

4 lipca. XIV Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ez 2, 2-5) Wstąpił we mnie duch, gdy do mnie mówił, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi: „Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abyś im powiedział: Tak mówi Pan Bóg. A oni, czy będą słuchać, czy też zaprzestaną – są bowiem ludem opornym – przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich”.

(Ez 2, 2-5)

Wstąpił we mnie duch, gdy do mnie mówił, i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi: „Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abyś im powiedział: Tak mówi Pan Bóg. A oni, czy będą słuchać, czy też zaprzestaną – są bowiem ludem opornym – przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich”.

(Ps 123 (122), 1b-2. 3-4)

REFREN: *Do Ciebie, Boże, wznoszę moje oczy*

Do Ciebie wznoszę oczy, który mieszkasz w niebie.
Jak oczy sług są zwrócone na ręce ich panów,
jak oczy służebnicy na ręce jej pani,
tak oczy nasze ku Panu, Bogu naszemu,
dopóki się nie zmiłuje nad nami.

Zmiłuj się nad nami, zmiłuj się, Panie,
bo mamy już dosyć pogardy.
Ponad miarę nasza dusza jest nasycona
szyderstwem zarozumialców i pysznych pogardą.

(2 Kor 12, 7-10)

Bracia: Aby nie wynosił mnie zbyt wielki objawienie, dany mi został oścień dla ciała, wysłannik Szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana, aby odszedł ode mnie, lecz mi powiedział: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali”. Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny.

Aklamacja (Łk 4, 18)

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność.

(Mk 6, 1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?” I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”. I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwem. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

Komentarz:

W dzisiejszej Ewangelii znajduje się odpowiedź na brednie tych ludzi, którzy twierdzą, że Pan Jezus, zanim podjął działalność publiczną, przez wiele lat pobierał nauki u mędrców w Indiach. Gdyby tak było, to mieszkańcy Nazaretu nie pytaliby: Skąd On to ma? I skąd u Niego taka mądrość? Po prostu wiedzieliby, że to w Indiach tak pięknie się rozwinął.

Mieszkańcy Nazaretu oraz ludzie powtarzający brednie o wyprawie Pana Jezusa do Indii mają ze sobą coś wspólnego. Ani jedni, ani drudzy nie mogą uwierzyć, że Jezus jest Synem Bożym, który nie znalazł swojej mądrości na ziemi, ale przyniósł nam mądrość od swojego Przedwiecznego Ojca. „Nauka, którą głoszę — mówił kiedyś Pan Jezus — nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca”.

Skomentujmy jeszcze zapis Ewangelisty, że Pan Jezus dziwił się niedowiarstwu swoich ziomków z Nazaretu. Czy Boga może cokolwiek dziwić? A przecież On jest Synem Bożym. Przypomnę, że w Księdze Izajasza aż dwa razy (59,16 i 63,5) mówi się o tym, że Bóg jest zdumiony tym, że mimo społecznego odstępstwa nie pojawił się wśród Jego ludu jakiś orędownik, który by się wstawiał za tym ludem. Mowa o zdumieniu Boga jest tu zatem figurą literacką, za pomocą której prorok zwraca uwagę, że chodzi tu o zło szczególnie wielkie.

Również słowa Ewangelisty, że Pan Jezus dziwił się niedowiarstwu mieszkańców Nazaretu, podkreślają szczególnie wielkie zło tego niedowiarstwa. Było to niedowiarstwo ludzi, którzy przez prawie 30 lat mieli Syna Bożego na co dzień. To prawda, że oni nie wiedzieli jeszcze wtedy, że On jest Synem Bożym. Mieli jednak wszelkie możliwości po temu, żeby zauważyć, że On jest kimś szczególnie bliskim Bogu.

Niedowiarstwo mieszkańców Nazaretu da się porównać z niedowiarstwem tych katolików, którzy regularnie chodzą do kościoła, słuchają słowa Bożego, a mimo to go nie słyszą i według niego nie postępują.

o. Jacek Salij OP